

Ignacy Bieda

"Der Glaube der Kirche : Handbuch
katholischer Dogmatik", Michael
Schmaus, München 1969-1970 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 42/4, 239-240

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ragrafach wskazuje autor na trudności, jakie niesie z sobą metoda historyczna i teologiczna. W trzecim zaś paragrafie stara się ustalić miejsce, jakie opisy Ostatniej Wieczerzy zajmują w życiu chrześcijańskiej gminy, co dopiero czyni zrozumiałą ich formę będącą wyrazem życia gminy. Chodzi tu o formę historycznego opisu chrześcijańskiej paschy, zatem o „uhistorycznienie” chrześcijańskiej Wielkanocy w miarę rozluźniania się kultycznych więzi z Synagogą. Dlatego powstanie opisów Ostatniej Wieczerzy nie wiąże się w sposób wyraźny z jakimś historycznym wydarzeniem, np. ze zburzeniem Jerozolimy, ale z immanentnym przebiegiem żywotnego rozwoju pierwotnej gminy, którego nie da się jednoznacznie ustalić pod względem historycznym i który nie dokonywał się we wszystkich gminach równocześnie i w ten sam sposób.

W czwartym paragrafie dochodzi autor do wniosku, że kultyczne obchodzenie Wielkanocy przez chrześcijan w swej „uhistoryzowanej” formie jest dowodem, że opisy Ostatniej Wieczerzy i Męki stanowiły dwie części tej samej uroczystości. Najpierw występuje Męka, dla której oparciem była forma haggady, której znowu typem było żydowskie święto paschy; dopiero na drugim miejscu mamy ucztę, która chrześcijańskie święto Odkupienia paralelnie do żydowskiej paschy dopełniało w kultycznej antycypacji. Przeważenie, jakie mamy w Ewangeliach, zostało uwarunkowane potrzebą „uhistorycznienia” święta kultycznego. Uczta występuje w Ewangeliach jako ostatnia czynność Zbawiciela przed męką i śmiercią, a dla kultycznego obchodzenia Wielkanocy chrześcijańskiej spełnia funkcję etiologiczną. Nowotestamentowe opisy Ostatniej Wieczerzy nie są więc protokołem słów i czynności historycznego Jezusa. Razem z opisem męki trzeba je interpretować jako wyraz powolnego uświadamiania sobie przez pierwszych chrześcijan swej chrześcijańskiej paschy. Stawiając sobie historyczno-krytyczne pytanie, należy powiedzieć, że powyższe opisy trzeba rozumieć jako owoc powolnego uświadamiania sobie przez Kościół swej paschy; wywodzą się zatem z tej centralnej uroczystości, jaką była chrześcijańska pascha, a nie pochodzą od historycznego Jezusa. Włączenie zatem opisów Ostatniej Wieczerzy w historię żywej wiary pierwotnego Kościoła, choćby na tym jednym przykładzie, dowodzi, że Ewangelii nie można na pierwszym miejscu uważać za teologiczną refleksję redaktora, a tym mniej za sprawozdanie o historycznym Jezusie. Jako historyzujące opowiadania są one owocem usamodzielniającego się życia chrześcijańskiego, które ma świadomość, że w swym urzeczywistnianiu się pochodzi od Jezusa.

Czy taka koncepcja, którą autor określa mianem koncepcji „naukowej” jest całkowicie do przyjęcia, to inny problem. W naszym wypadku rodzi się pytanie, na które autor musi odpowiedzieć: Czy sprawowanie Eucharystii jako anamnezy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa Pana wytworzyło opisy Ostatniej Wieczerzy, czy też jest ono powtarzaniem z polecenia Chrystusa Pana obrzędu, jakiego dokonał On w wieczerniku? — „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany...” (1 Kor 11,23).

Ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Michael SCHMAUS, *Der Glaube der Kirche. Handbuch katholischer Dogmatik*, München 1969—1970, Max Hueber Verlag, 2 t., s. 792 + 933.

Dwutomowy podręcznik dogmatyki katolickiej *Der Glaube der Kirche* jest dziełem różniącym się zasadniczo od wielkiej *Katholische Dogmatik* tego samego autora nie tylko rozmiarami, ale także układem i sposobem omawiania zagadnień teologicznych. Posiada wprowadzicie charakter chrystologiczny, ale zarazem umiejętnie unika chrystologicznego zawężenia (*christologische Engführung*). W miarę możliwości autor wykorzystuje osiągnięcia dzisiejszych nauk biblijnych, podchodząc do nich pod kątem dogmatycznym. Głębo-

kie problemy nurtujące dzisiejszą myśl teologiczną autor stara się wyrazić w ten sposób, by nie odstępować od wiążącej nauki wiary. Pragnie, by jego dzieło było przepojone nauką i duchem ostatniego soboru. Podręcznik ma katolicką naukę uprzystępnąć dzisiejszemu człowiekowi, ma być dogmatyką „nowoczesną”.

Autor odstępuje od powszechnie przyjętego układu traktatów, u podstaw którego leżało ściśle określone pojęcie teologii, którą można by nazwać teologią pojęciową względnie istotową (*Begriffs- oder Wesenstheologie*). Chodziło w niej o odpowiedź na pytanie, czym jest Bóg, Chrystus, człowiek, łaska, sakramenty itd. Taką teologię narzucało myślenie urobione na filozofii greckiej, będącej filozofią ontyczną. Obecnie zdobywa uznanie teologia „realistyczna” tj. egzystencjalno-egzystencjalna (*existential-existentielle Theologie*), która nie pomijając odpowiedzi, czym są dane tajemnice w sobie, na pierwszym jednak miejscu interpretuje Boże objawienie w jego stosunku do człowieka, pyta się o znaczenie i doniosłość, jaką przedstawia ono dzisiaj w ludzkim życiu. Autor uważa, że uprawianie takiej teologii jest nawiązaniem do wielkiej tradycji teologicznej, której przedstawicielami są myśliciele tej miary jak Augustyn, Bonawentura i Newman.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tego rodzaju podejście do teologii domaga się nieco odmiennego ułożenia traktatów i innej ich kolejności. Chodzi bowiem o taki układ, który by więcej miał na uwadze człowieka, do którego Bóg kieruje swoje objawienie. Ponieważ pełnią i szczytem objawienia jest Jezus Chrystus, stąd też główny nacisk kładzie się na Jego naukę, czyny i istotę, by przy tej okazji naszkicować naukę o Trójcy Przenajświętszej i o stworzeniu. Po chrystologii omawia autor zbawczy wpływ, jaki Chrystus Pan wywiera na wszystkie pokolenia aż do końca świata. Tu jest miejsce na naukę o Kościele, który z woli Chrystusa jest instytucją i głosicielem zbawienia. W związku z nauką o Kościele podaje autor tajemnicę łaski i usprawiedliwienia (antropologia teologiczna). Najbardziej uderza czytelnika przywykłego do innej kolejności traktatów sakramentologia. Sakramenty są omawiane częściowo w antropologii teologicznej, a wszystkie brane są jako swego rodzaju odgałęzienia i zaktualizowania jednego zasadniczego i podstawowego sakramentu, jakim jest Kościół.

Autor na ogół trzyma się rozwiązań tradycyjnych; do nowych kierunków i teorii podchodzi ostrożnie, z umiarem, wydając o nich ocenę bardzo wyważoną. Dogmatyka M. Schmausa jest zaopatrzona w bogatą bibliografię i dość szczegółowy indeks rzeczowy, który bardzo pomaga czytelnikowi zorientować się w poszczególnych zagadnieniach. Napisana jest przy tym językiem łatwym, płynnym, przejrzystym, co bardzo ułatwia lekturę.

Ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Jan Th. ERNST, *Die Lehre der hochmittelalterlichen Theologen von der vollkommenen Erkenntnis Christi*, Freiburg im Breisgau 1971, Verlag Herder, s. 317.

Książka jest monografią na temat doskonałości ludzkiej wiedzy Chrystusa w ujęciu teologów średniowiecza. W rozdziale I podaje autor krótką syntezę nauki ojców zachodnich (Ambroży, Augustyn, Fulgencjusz, Beda, Alkuin), która w zasadzie broni pełnej doskonałości tej wiedzy. Tekstu Łk 2,52 ojcowie ci na ogół nie biorą dosłownie, ale interpretują go jako stopniowe ujawnianie na zewnątrz wiedzy boskiej i doskonałej wiedzy ludzkiej, chociaż nie brak wypadków przyjmowania znaczenia dosłownego w celu wykazania prawdziwości duszy Chrystusowej. Tekst zaś Mk 13,32 rozumieją jako odmowę objawienia ludziom tego, co według planów bożych miało pozostać przed nimi zakryte.

Rozdział II obejmuje okres aż do Piotra Abelarda i Piotra Lombarda włącznie. Wyróżnia się już jasno dwie wiedze Chrystusa, tj. wiedzę